

W walce o szybszą poprawę bytu musimy wykonać nasz plan gospodarczy na wszystkich odcinkach

Przemówienie sejmowe Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. na posiedzeniu Sejmu Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wysoki Sejmie!
Realizacja doniosłych wskazań II Zjazdu PZPR wymaga wyso-
kój aktywności gospodarczej
i politycznej wielomilionowych
mas, całego narodu, wymaga też
dalszego usprawnienia działalno-
ści wszystkich ogniw naszej ad-
ministracji państwowej — wszyst-
kiernej i terenowej — wszyst-
kich ogniw naszego aparatu gos-
podarczego.
Realizacja zadań wytkniętych
przez II Zjazd wymaga — jak
stwierdził w swym referacie
sprawozdawczym na Zjeździe
towarzysz Bolesław Bierut — no-
wego rozstawienia sił i środków.

Wyrazem tego jest koncentrac-
cja wysiłków zmierzających do
pogłębienia sojuszu robotniczo-
chłopskiego, do spotęgowania
działalności i oddziaływania Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robot-
niczej — siły przewodniej nasze-
go narodu — do zacieśnienia
współpracy wszystkich ugrupo-
wań demokratycznych — ZSL,
SD i organizacji masowych, do
dalszego zwrócenia szeregów i
wzmocnienia aktywności szerokie-
go Frontu Narodowego.

Nowe zadania, ujęte w najgłó-
wniejszym skrócie, zmierzają do
szybszego podniesienia stopy ży-
ciowej mas pracujących naszego
kraju, co stanowi jeden z podsta-
wowych celów całej działalności
naszego państwa oraz realizowa-
nia przez nie budownictwa so-
cjalistycznego.

Warunkiem urzeczywistnienia
tego celu, warunkiem zabezpie-
czenia stałego wzrostu dobrobytu
i kultury narodu jest szybki i
nieprzerwany rozwój sił wytwó-
rczych kraju.

Wielkie osiągnięcia gospodar-
cze, kulturalne i społeczno-polity-
czne minionego okresu pozwa-
lają nam już obecnie na posta-
wienie nowych zadań, które nie-
wątpliwie jeszcze bardziej przy-
śpieszą nasz marsz naprzód po
drodce budownictwa socjalistycz-
nego. Drugi Zjazd PZPR sformu-
łował te zadania w sposób jasny
i wszechstronnie rozwinięty.

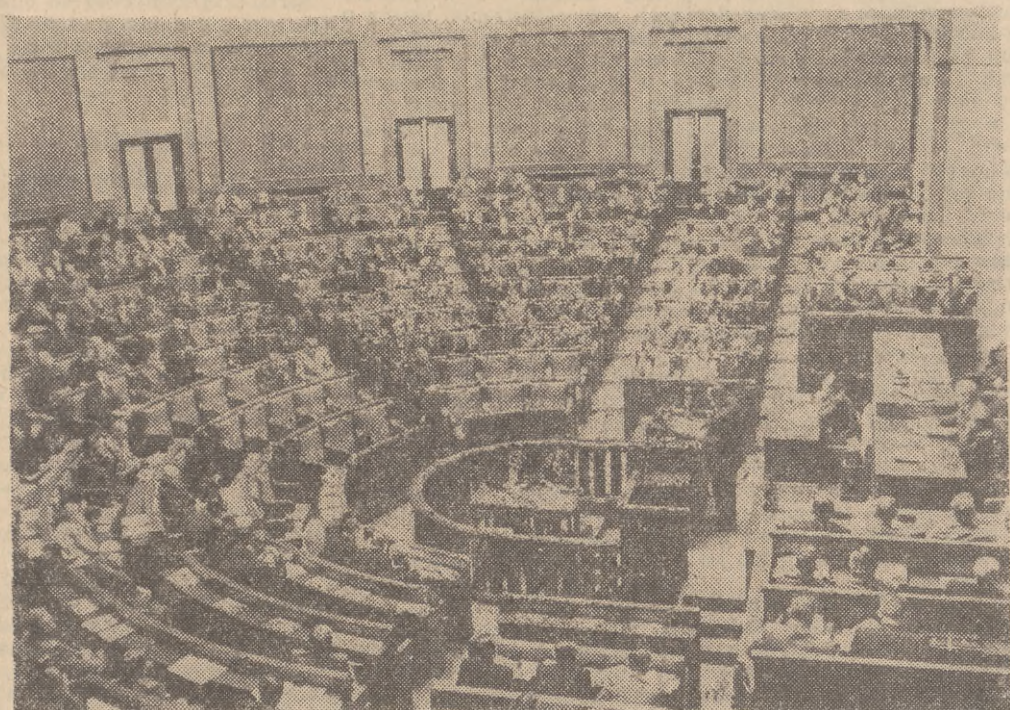
Podstawowym warunkiem po-
myślnej realizacji tych nowych
zadań jest niezbędne przegrupo-
wanie zasobów gospodarczych,
wyrównanie dysproporcji powsta-
łych w niektórych dziedzinach na-
szej ekonomiki, najbardziej celo-
wo i właściwie rozwiązanie kad-
ludzkich, przede wszystkim zaś
przewyższenie nadmiernego po-
zostawania w tyle w porównaniu
z przemysłem — rolnictwem. W
tych warunkach szczególnego

znaczenia nabiera również posta-
wiona przez II Zjazd PZPR kon-
centracja wysiłków w kierunku
dalszego wzmocnienia roli partii,
jako przodującej siły społecznej
i głównego czynnika kierującego
życiem społeczno-politycznym
naszego kraju, pobudzającego ini-
cjatywę i aktywność miliono-
wych mas pracujących z klasą
robotniczą na czele. Stąd wyni-
kły powzięte przez Komitet Cen-
tralny decyzje, które znalazły ró-
wnież swe odbicie w zmianach
przedłożonych dziś Wysokiemu
Sejmowi.

Tylko podnosząc świadomość
polityczną i obywatelskie pocu-
cie odpowiedzialności milionów
robotników, chłopów i intelligen-
tów — gospodarzy naszego kra-
ju — wzmagając ich aktywność
i inicjatywę, koncentrując naj-
bardziej celowo swe siły na naj-
ważniejszych odcinkach, zdoła-
my osiągnąć sukcesy.

(Dokończenie na str. 2)

Z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



Ogólny widok sali obrad

CAF — fot. Baranowski

Prezes Rady Ministrów przyjął ambasadora ZSRR w Polsce

WARSZAWA (PAP). Prezes
Rady Ministrów Józef Cyrankie-
wicz przyjął w dniu 24 bm. am-
basadora nadzwyczajnego i peł-
nomocnego Związku Socjalistycz-
nych Republik Radzieckich w Pol-
sce Nikołaja Michajłowa.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). Prezes
Rady Ministrów mianował ob-
Wacława Schayera podsekreta-
rzem stanu w Ministerstwie Rol-
nictwa.

Minister Mołotow przyjął ministra spraw zagranicznych Burmy

MOSKWA (PAP). Agencja
TASS podaje:

Dnia 23 kwietnia pierwszy za-
stępca przewodniczącego Rady
Ministrów ZSRR i minister
spraw zagranicznych ZSRR W.
M. Mołotow przyjął ministra
spraw zagranicznych Burmy Sao
Kun Czo, który przybył do Mo-
skwy z nieoficjalną wizytą.

Związek Radziecki przystąpił do organizacji ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury

MOSKWA (PAP). Agencja
TASS podaje:

Minister spraw zagranicznych
ZSRR W. M. Mołotow skierował
ostatnio za pośrednictwem am-
basady ZSRR we Francji do dyrek-
tora generalnego UNESCO L.
Evansa pismo, w którym zakum-
nikował, że rząd Związku Ra-
dzieckiego postanowił zaakcepto-
wać statut organizacji ONZ do
spraw oświaty, nauki i kultury
oraz polecił ambasadorowi ZSRR
w Anglii podpisać ten statut w
imieniu rządu ZSRR.

Dnia 21 kwietnia br. ambasa-
dor ZSRR w Anglii J. A. Malik
podpisał w Londynie statut UNE-
SCO.

Sejm jednomyślnie uchwalił budżet państwa

WARSZAWA (PAP). 24 bm. odbyło się drugie posiedzenie IV
sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na obrady przybyli: pierwszy
sekretarz KC PZPR Bolesław Bie-
rut, członkowie Rady Państwa
z przewodniczącym Rady Państwa
Aleksandrem Zawadzkim,
członkowie rządu z prezesem Ra-
dy Ministrów Józefem Cyrankie-
wiczem na czele.

Po otwarciu obrad przez mar-
szałka Sejmu Jana Dembowskiego
zatwierdzony został porządek
dniowy, który obejmuje:

1. Dalszy ciąg dyskusji i gło-
sowanie nad projektem ustawy
budżetowej na rok 1954 i spra-
wowanie Rady Ministrów z
wykonania budżetu państwa za
rok 1952.

2. Sprawozdanie Komisji Spraw
Ustawodawczych o dekretach:

a) z dnia 30 grudnia 1953 roku o
zmianie prawa o notariacie,
b) z dnia 30 grudnia 1953 roku o
zmianie niektórych przepisów po-
stawienia w sprawach cywilnych,
c) z dnia 30 grudnia 1953 roku o

zmianie dekretu o ustalaniu treści
sporządzonego za granicą aktów sta-
nu cywilnego (metryk) obywateli pol-
skich.

d) z dnia 24 lutego 1954 roku o za-
kładowych komisjach rozjemczych,
e) z dnia 18 marca 1954 roku o zmia-
nie właściwości w zakresie weryfikacji
praw emerytalnych.

f) z dnia 9 kwietnia 1954 roku o
zmianie dekretu z dnia 21 września
1950 roku o Państwowej Inspekcji
Handlowej.

3. Sprawozdanie Komisji Spraw
Ustawodawczych o dekretych z
dnia 21 kwietnia 1954 roku o nie-
których prawach i obowiązkach
pracowników kolejowych.

Następnie trwała dalsza dysku-
sja nad budżetem na rok 1954 i
sprawozdaniem z wykonania bud-
żetu za rok 1952. Przemawiał
m. in. pos. prof. Cebertowicz.

Po wyczerpaniu listy mówców
w dyskusji nad budżetem na rok
bieżący i sprawozdaniem Rady
Ministrów z wykonania budżetu
za rok 1952, marszałek Sejmu
zazdusza głosowanie.

Projekt budżetu państwa na
rok 1954 został jednomyślnie u-
chwalony przy długotrwałych ok-
laskach zebranych posłów.

Również sprawozdanie z wyko-
nania budżetu za rok 1952 zosta-
ło zatwierdzone jednomyślnie.

Następnie pos. Budzińska refe-
ruje sprawozdanie Komisji
Spraw Ustawodawczych o wymie-
nionych w 2 punkcie porządku
obrad dekretych.

Sejm referowane dekrety jed-
nomyślnie zatwierdził.

Pos. Kocot referował w imieniu
Komisji Spraw Ustawodawczych
dekret z dnia 21 kwietnia 1954 r.
o niektórych prawach i obowią-
zkach pracowników kolejowych.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dembow-
ski ogłosił IV sesję Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej
za zamkniętą.

Sejm zatwierdził jednomyślnie
omawiany dekret.

Wobec wyczerpania porządku
obrad, marszałek Sejmu Dem

Przed konferencją genewską

Czy konferencja genewska, rozpoczynająca się w dniu jutrzejszym, przyniesie rozwiązanie dalekowschodnich problemów spornych? Czy przyczyni się do odprężenia międzynarodowego?

Pytania takie zadają sobie dziś miliony ludzi na całym świecie.

W Stanach Zjednoczonych istnieje grupa, która się gotuje do podważenia konferencji genewskiej, zanim się rozpocznie — pisał nie dawno amerykański dziennik „New York Herald Tribune”. Słowa te potwierdzają więc doświadczenia faktów, które można podsumować następująco: agresywne koła amerykańskie podjęły przed konferencją serię posunięć, zmierzających do uniemożliwienia porozumienia co do spraw spornych w Genewie. Po demonstracyjnych próbach bomb wodnych na Pacyfiku, USA oskarżyły prowokacyjnie rząd Chin Ludowych o agresję w Indochinach, zaczęły grozić zbrojną ingerencją, wysunęły projekt ultimatywnego ostrzeżenia mocarstw zachodnich pod adresem Chin i otwarcie głosiły, że dążą do zaostreżenia wojny w Indochinach, a nie do jej zaprzestania. Wreszcie — wręcz grożą zerwaniem konferencji lub jej sabotowaniem.

Ale — szczęściem dla ludzkości — decydujące dla losów świata naczenie ma nadal polityka wielkiego mocarstwa socjalistycznego, Związku Radzieckiego, głównego i potężnego obrońcy pokoju. Z inicjatywy ZSRR zwołana została konferencja w Genewie dla pokojowego uregulowania spraw spornych na Dalekim Wschodzie. Związek Radziecki swą notą z 31 marca r. usunął punkt sporny w zgłoszonym przez siebie na konferencji berlińskiej projekcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, godząc się na udział USA i otwierając inne wyjście, proponując swe ewentualne przystąpienie do paktu atlantyckiego, który straciłby w ten sposób swój dotychczasowy charakter agresywnego ugrupowania. Gdy rządzące koła amerykańskie prą do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej i chcą z góry przesądzić o negatywnym wyniku rozmów w Genewie, przewodniczący rządowi ZSRR, Malenkow, stwierdził w związku z konferencją genewską:

Rząd radziecki ustosunkowuje się do konferencji międzynarodowej, na której przedstawiciele różnych krajów, korzystając z równych praw, pracowałyby nad rozwiązaniem międzynarodowych, szkalibury i znajdowałyby pokojową drogę rozwiązania spornych zagadnień...

Nie można się nie liczyć z opinią świata

Tak więc Związek Radziecki, inicjator genewskiej konferencji pięciu wielkich mocarstw i państw zainteresowanych, konsekwentnie popiera jej pokojowe zadania. Przeciwnie działają jej najbardziej reakcyjne koła imperializmu amerykańskiego.

Pierwszy z tych pewników jest po prostu zgodny z całą dotychczasową polityką Związku Radzieckiego, polityką obrony pokoju, polityką realizowania pragnień ludzkości — pokojowego uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych. Co do pewnika drugiego, to błędem byłoby skwitować go jedynie stwierdzeniem, że wypływa on z dotychczasowej polityki kół rządzących USA; mamy bowiem do czynienia z wyjątkowym zaostreżeniem politycznego awanturnictwa amerykańskiego imperializmu.

Nasza KRONIKA

25 KWIEŃCIA 1945 R.
utworzona została Organizacja Narodów Zjednoczonych, której celem i zadaniem było zapobieganie wojnom i pokojowe uregulowanie konfliktów międzynarodowych. Jednak już pierwsza sesja ONZ uświadomiła, że sprzeczność między statutem ONZ a sposobem wprowadzania go w życie. Agresywne koła amerykańskie zmierzają — i w dalszym ciągu zmierzają — do przekształcenia ONZ w przybudówkę Departamentu Stanu USA, w dogodny pole dla wszelkiego rodzaju awanturnych eksperymentów amerykańskiego imperializmu.

25 KWIEŃCIA 1952 R.
odbyło się w Moskwie wroczyste Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie. „Za utrwalenie pokoju między narodami” angielskiej delegacji społecznej, wzbogacenia asortymentów, a także zwiększenia i usprawnienia usług.

26 KWIEŃCIA 1951 R.
„Za” bośki zakazal przeprowadzenia referendum ludowego przeciw militarnym Niemcom zachodnim i o zawarcie traktatu pokojowego.

Aby rozebrać się w przyczynach tego zaostreżenia, należy uświadomić sobie, że już samo zwołanie konferencji genewskiej było w tym samym stopniu poważnym sukcesem sił pokoju, co porażką agresywnych kół imperializmu. Przypomnijmy sobie, jak hałaśliwie propaganda amerykańska głosiła przed konferencją berlińską jej nieuniknione rzekomo fiasco i jak w czasie konferencji Dulles przed rozpatrzeniem każdego nowego wniosku radzieckiego mełł słowo: nie! mające stopniowo dawać wszystkie wysiłki pokoju. A jednak, stając w obliczu świata, nie mógł uchronić się od konieczności wyrażenia zgody na radziecką inicjatywę zwołania konferencji pięciu do Genewy. Zamiast zwycięstwa w postaci zaostreżenia sytuacji międzynarodowej wywiódł Dulles z Berlina po rażkę: odprężenie.

Okres, dzielący Genewę od Berlina, był okresem dalszych niepowodzeń polityki amerykańskiej na forum międzynarodowym i wewnętrzny: zaostreżyły się objawy kryzysowe w gospodarce USA, nacisk na ratyfikowanie układu o współpracy europejskiej spowodował we Francji dymisję naczelnego dowódcy armii marszałka Juina i skandal pod Łukiem Trium

falnym w Paryżu, gdzie publicznie skopano i spoliczkowano premiera i ministra wojny za ich uległość wobec USA, uległa dotychczas burżuazja angielska obrzuciła w parlamencie wyzwicka mi swego premiera za politykę ugody wobec amerykańskich prowokacji wodnorowych. Wreszcie — co najniebezpieczniejsze — nota z 31 marca przyczyniła się do dalszego wzmocnienia autorytetu ZSRR na arenie międzynarodowej.

Ale nie tu jest koniec zgryzot amerykańskich.

Wiążemy z tą konferencją nadzieje

Dulles miał zjawić się na konferencji genewskiej nie tylko z wyliczonym przez nas dorobkiem. Miał stanąć na konferencji w sprawie Indochin z zadaniem nie dopuszczenia do zawarcia tam pokoju, gdy tymczasem strona wojująca — rząd francuski — ugięła się pod naciskiem narodu francuskiego, żądającego zakończenia brudnej wojny. Miał także — po raz pierwszy — stanąć oko w oko z pięcioma wielkimi mocarstwami — z Chinami Ludowymi.

Kim jest pan Czu En-lai? — pytał prowokacyjnie w Berlinie Dulles, było to jednak pytanie retoryczne. Imperialiści amerykańscy na własnej skórze przeżyli, że przelazł, że rząd Chin Ludowych reprezentuje półmiliardowy naród, bez którego nie w świecie i w Azji dzieł się już nie może: to właśnie wprawia ich we

wścieklność, a pogłębia się ona dla tego, że Dulles jedzie do Genewy, nie mając pewności, czy Francja i Anglia, które odmówiły mu podpisania prowokacyjnego ostrzeżenia wobec Chin, okażą się dość posłuszne, ani czym może ryzykować, wiedząc o zaostreżających się tarciach w obozie atlantyckim, spowodowanych niechęcią narodów do lansowanej przez USA hitleryzacji Europy. Z tych wszystkich powodów pan Dulles próbuje w sposób śmieszny i niezgodny z prawdą kwestionować uzgodnione w Berlinie prawo Chin Ludowych do zajmowania miejsca piętego wielkiego mocarstwa w Genewie.

Indochiny i Korea — oto problemy, stojące przed konferencją genewską. Nie są one bynajmniej oderwane od całokształtu międzynarodowej sytuacji, z sytuacją na terenie Europy wiążące. Pomyśl nie załatwienie ich w Genewie miałyby zasadniczy wpływ na dalszy rozwój wydarzeń. Zdają sobie z tego sprawę także i USA, próbując stoperdować możliwości pomyślnego załatwienia tych dwóch węzłowych problemów — o czym świadczą liczne prowokacje także i na terenie Korei.

Konferencja w Genewie będzie niełatwa. Należy jednak pamiętać, że narody pragną pokoju i po tępią wojnę; ich poparcie w przyszłości będzie pokojowym wysiłkiem Związku Radzieckiego i Chin Ludowych. Ważnym dla wyników konferencji będzie doniesiony fakt, że oto po raz pierwszy na arenie międzynarodowej wystąpią obok siebie dwa wielkie potężne mocarstwa — Związek Radziecki i Chiny Ludowe. Ich pokojowa polityka w połączeniu z istniejącymi warunkami pozwalała twierdzić, że konferencja genewska ma możliwości rozwiązania spornych problemów w sposób zadowalający.

Narody świata oczekują od konferencji genewskiej odprężenia międzynarodowego. Oczekuje go także naród polski, zasłużony w obronie pokoju, pracujący wznoszący gmach pokojowego jutra swej ojczyzny.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

torów został przekroczony. Państwowe ośrodki maszynowe nie wykonały jednak w pełni planu remontów siewników nawozowych i aparatury ochrony roślin. Państwowe gospodarstwa rolne wykonały plany remontów ciągników w 101 proc. Plan remontu siewników zbożowych i nawozowych wykonano z nadwyżką. Przekroczyły również plan remontów maszyn rolniczych gminne ośrodki maszynowe.

W I kwartale 1954 r. rolnictwo otrzymało znaczne ilości ciągników oraz nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego. Poważnie zwiększyły się także dostawy dla potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Liczba siewników sprzedanych przez CRS dla gospodarstw chłopskich zwiększyła się w I kwartale 1954 r. o 8,5-krotnie w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., plugów o 25 proc., parników o 76 proc., oborników o 23 proc.

Liczba ciągników w państwowych ośrodkach maszynowych, według stanu na 31 III 1954 r., wzrosła o 18 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Pomimo pewnego usprawnienia pracy państwowych ośrodków maszynowych w niektórych ośrodkach w toku robót polowych ciągniki i maszyny rolnicze nie były w należytej mierze wykorzystywane, głównie wskutek opóźnień w terminach zawarcia umów ze spółdzielniami i gospodarstwami chłopskimi.

W I kwartale 1954 r. przeszkolono dla potrzeb państwowych ośrodków maszynowych ok. 5,3 tys. traktorzystów, kombajnów i innych specjalistów mechanizacji rolnictwa.

Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosenną akcję się wną osiągnęły poziom ok. 7 proc. wyższy niż w odpowiednim okresie 1953 r., przy czym terminy dostaw były lepiej przestrzegane niż w r. ub. Równocześnie jednak występowały nadal niedociągnięcia w rozprowadzaniu nawozów sztucznych, polegające na ich nierównomiernym podziale dla poszczególnych rejonów kraju.

Ilość kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż dostarczona gospodarstwu chłopskim w I kwartale 1954 r. była znacznie wyższa niż w odpowiednim okresie 1953 roku.

Plan kontraktacji na rok gospodarczy 1953/1954 według stanu na 10.4. 1954 r. został wykonany w 101 proc. Powierzchnia zakontraktowana w grupie upraw nasieniowych wyniosła 109 tys. ha, co stanowi 107 proc. planu, a w grupie upraw przemysłowych — 939 tys. ha, co stanowi 100 proc. planu. Nie wykonano jednak planu kontraktacji lnu i konopi.

W I kwartale 1954 r. nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Powstało 685 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 9 proc. w porównaniu ze stanem na koniec 1953 r., a o 24 proc. w porównaniu ze stanem na koniec I kwartału 1953 r.

W szczególności poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej w odzież męską, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia gospodarskie. Tak np. sprzedaż waler przez aparat CRS wzrosła w I kwartale 1954 r. 2-krotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r., naczynia emalutowane blaszanych o 28 proc. Dostawy przemysłowej dla aparatu CRS w zakresie podstawowych narzędzi gospodarskich, a zwłaszcza osi do wozów, widel, topa, szpadli, siekier, zwiększyły się 3-krotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r. Wzrosła również znacznie w porównaniu z I kwartałem 1953 r. sprzedaż rynkowa materiałów budowlanych dla wsi.

Nastąpiła także pewna poprawa w pracy aparatu handlu i zwiększyło się oddziaływanie handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentu do potrzeb konsumentów.

III. Transport

W I kwartale 1954 r. przewoży ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosło o 5 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., w Państwowej Komunikacji Samochodowej — o 26 proc.

W pracy transportu kolejowego wystąpiły jednak poważne niedociągnięcia wskutek nieprzygotowania kolei do pracy w warunkach silnych mrozów. W związku z tym, zarówno w ruchu towarowym jak i osobowym, wystąpiły znaczne opóźnienia w ruchu pociągów.

IV. Obrót towarowy

W I kwartale 1954 r. obroty społeczno-gospodarcze detalicznie — łącznie z żywnością zbiorowym w cenach porównywalnych wzrosły o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

W I kwartale 1954 r. zaopatrzenie ludności w mięso i przetworzone o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., w tłuszcz zwierzęcy o 11 proc., tłuszcz roślinny o 9 proc., cukier o 9 proc., pieczywo o 5 proc., masło o 9 proc., kasze i płatki o 13 proc., wina i miody o 11 proc., papierosy o 4 proc.

Wzrosła znacznie ilość sprzedanych artykułów przemysłowych, np. tkanin bawełnianych, o 13 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., tkanin wełnianych o 5 proc., tkanin jedwabnych o 3 proc., tkanin jutowych o 6 proc., odzieży męskiej o 10 proc., odzieży damskiej o 30 proc., obuwia skózanego o 14 proc. Polepszyło się zaopatrzenie ludności w towary wyższego gatunku. Tak np., przy wzroście sprzedaży tkanin wełnianych o 5 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., zwiększyła się znacznie sprzedaż niektórych rodzajów tkanin wyższej jakości, jak tkaniny ubraniowe wysokogatunkowe (o 29 proc.). Sprzedaż kompletów mebli oklejań, szaf i tapczanów wzrosła o około 20 proc. Zwiększyła się znacznie sprzedaż naczyni emalutowanych blaszanych, waler omykanych, motocykli, rowerów, odborników radiowych.

Znacznie poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej. Plan obrotów CRS został wykonany w 106 proc., co stanowi wzrost w cenach porównywalnych o 24 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

W szczególności poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej w odzież męską, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia gospodarskie. Tak np. sprzedaż waler przez aparat CRS wzrosła w I kwartale 1954 r. 2-krotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r., naczynia emalutowane blaszanych o 28 proc. Dostawy przemysłowej dla aparatu CRS w zakresie podstawowych narzędzi gospodarskich, a zwłaszcza osi do wozów, widel, topa, szpadli, siekier, zwiększyły się 3-krotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r. Wzrosła również znacznie w porównaniu z I kwartałem 1953 r. sprzedaż rynkowa materiałów budowlanych dla wsi.

Nastąpiła także pewna poprawa w pracy aparatu handlu i zwiększyło się oddziaływanie handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentu do potrzeb konsumentów.

wam prace. Okazało się jednak, że gdy „Zetory” ruszyły w pole, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zaczęły pękać owe nieszechne głowice.

Pracownicy warsztatów POM starali się początkowo naprawić we własnym zakresie uszkodzone głowice, ale wkrótce zabrakło im sił, gdyż popękało blisko 50 proc. głowic.

Obecnie POM w Kościerzynie odczuwa jeszcze brak jednej głowicy, której nigdzie nie może nie otrzymać. A może załoga TOR postara się zmniejszyć choć w części swoją winę, dostarczając potrzebną głowicę? (b)

Inicjatywa godna podchwycenia

Niektóre świetlice gromadzkie w pow. kościerskim wychodząc ze szlacheckiego założenia, że w okresie wiosennych siewów należy wzmocnić pracę kulturalną o światową — przystąpiły do wydania gazetki świątecznej.

Świetlice gromadzkie w SKWIE RAKACH, TUSZKOWACH, SARTPACH i SKRZYDŁOWIE opracowały specjalne gazetki świąteczne, poświęcone siewom w ich gromadach.

Słuszną inicjatywą tych świetlic nie została jednak podchwyciona przez inne świetlice gromadzkie w pow. kościerskim, które w większości nie prowadzą obecnie wyższej działalności kulturalnej — oświatowej i nie pomagają chłopom w wykonaniu ich bojowych zadań. A szkoda! (b)

PROGNOZA POGODY

DLA WYBRZEŻA DO G. 20 DN. 25. 4. Dość pogodnie. Temperatura od 0 st. nocy do plus 8 st. w ciągu dnia. Wciąż dość dobra. Wiatry silne 1-3 st. w skali B z kierunków północnych. Stan morza 1, Zatok 2.

SITUACJA RYBACZA

Klin wysokiego ciśnienia sięgający od Grenlandii na teren Europy środkowej utrzymuje się nadal.

ZADANIE BRZMI:

ZASIAĆ DOBRZE SZYBKO

na całym obszarze ziemi

Szturm generalny rozpoczął

PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni powiatu sztumskiego rozpoczęli od ubiegłego wtorku generalną ofensywę o szybkie ukończenie siewu.

22 bm. 4 spółdzielnie produkcyjne: w BUDZISZU i BUKOWIE (gmina Jasna) oraz w GRZYMALACH i SZRZEPACH — NIZNACH (gm. Szrępy) zameldowały o zakończeniu siewów zbóż kłosowych. Tak więc dotychczas w powiecie sztumskim 7 spółdzielni produkcyjnych ukończyło już siewy.

O zakończeniu siewów donoszą również gospodarstwa PGR. Ostatnio ukończyło siewy gospodarstwo CIERPIĘTA, należące do zespołu Dworek. Załoga PGR z Cierpięta zasiała m. in. 12 ha jeźmienia i 3,5 ha owsa systemem krzyżowym. Siewy zakończyło również gospodarstwo MINETA z tego samego zespołu.

Ostatnie słoneczne dni przyspieszyły tempo siewów również w pow. tczewskim.

O zakończeniu siewów zameldowały spółdzielnie produkcyjne w MAŁYM GORZĘDZIEJU.

SZCZERBIECINIE, LIGNOWACH, WIELKIM GARCU, PIASECZCIE, WĘDKOWACH, KULICACH, BRDACH POM., GIEBLINIE, KUCHNI, WŁK. WALICHNOWACH, W RAKOWCU i w CZATKOWACH.

Dobrze idzie praca w spółdzielni produkcyjnej „Siew” w BORO SZEWIE. Do wysiania pozostały tam jeszcze tylko rośliny przemysłowe i warzywa. Nic dziwnego — stara się o to przewodniczący Franciszek Strenga, który wraz z brygadą polowym Bernardem Groszą umie właściwie zorganizować prace i ustawić maszyny.

Również chłopcy gospodarujący indywidualnie wykorzystują każdy dzień pogody do pracy w polu. W ciągu ostatnich 3 dni rolnicy w samej tylko gminie Gniew obsiali łącznie 411 ha.

Do bratobrodzów z TOR w kwidzynie

Pamiętacie zapewne, jak w okresie zimowego remontu ciągników zakładaliście głowice do traktorów „Zetory” dla POM w Kościerzynie. Załoga kościerskiego POM sądziła wówczas, że w końcu — solidnie — powierzone

Z myślą o lecie w Gdańsku

Chłodny, wiosenny wiatr hula pośród łanów kwitnących bratków w gospodarstwie nr 1, należącym do Zarządu Zieleni Miejskiej w Gdańsku. Bratkom odpornym na zimno zaszkodzić nie mogą.



Przy alpinarium w Oliwie powstaje pod ogólnym kierownictwem inż. Liwińskiego ogród botaniczny dla szkół. Na zdjęciu: od prawej u dołu mistrz kamieniarski Feliks Figiel i Stefan Bugajski, a u góry ob. Pomorski i Labuda przy budowie basenu dla roślin wodnych i skalnych. Fot. Ferster

że, a inne rośliny są troskliwie ochraniające szklarni i inspektów.

Zajrzymy pod szklane dachy. W prawdziwie wiosennej temperaturze przyspiewają się, rosną i wspólnie kwitną kwiaty i warzywa.

tak poszukiwane na rynkach trójkąta. Purpurowe róże, białe i różowe kwiaty hortensji, białe, kalie, różnokolorowe fiołki alpejskie, prymule, pelargonie i wiele innych.

300 tysięcy kwiatów dla Gdańska

Wiele pracy kosztuje pracowników gospodarstwa i kierownika Lamparskiego wyhodowanie każdego kwiatka. A kupując takie

np. fiołki alpejskie, czy goździki, rzadko zastanawiamy się nad tym, że długich starań trzeba było zanim zakwitły.

Chcąc ozdobić Gdańsk, gospodarstwo nr 1 wyprodukowało około 53 tysięcy roślin kwiatowych (nie licząc produkowanych ubocznie warzyw, które przyniosą okazały dochód przedsiębiorstwu), a Zarząd Zieleni Miejskiej ma pięć takich gospodarstw ogrodniczych i dadzą one około 300 tysięcy kwiatów na kwietniki miejskie.

Dyrektor ZSM ob. Pawlin opowiada, że w roku bieżącym kwietniki Gdańska będą wyjątkowo okazałe. W ten sposób pracownicy Zarządu, postanowili uczcić 500-lecie przyłączenia Gdańska do Polski, święto 1 Maja i 10-lecie Polski Ludowej. I tak kwietniki w Parku Oliwskim przybiorą styl barokowy, a przy pomniku ku czci obrońców Gdańska wykwitnie żywy herb miasta, w którego obronie poległ.

(drączki, huśtawki itp.). Od 15 kwietnia rozpoczęto umacnianie wydm na Stogach przez sadzenie wikliny i traw wydmowych. Projektowane jest również rozwiązanie nie skrzynek legowych dla pożytecznych ptaków.

Piękne parki

Jeżeli chodzi o tegoroczne inwestycje Zarządu Zieleni Miejskiej w Gdańsku, to projektowane jest zazielenienie osiedla staromiejskiego w Gdańsku, założenie zieleni przy Domu Kultury w Nowym Porcie i zieleni dla dzieci przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu.

W następnym Planie 5-letnim projektowane jest urządzenie Parku Ludowego na terenie starych cmentarzy, Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na wzgórzach między ul. Rutkowskiego (dawnej Jaskowa Dolina) przez Oliwę do Sopotu o powierzchni 300 ha. Początkiem tego parku ma być Ogród Zoologiczny.



Zanim zakwitną piękne, pachnące goździki, trzeba się przy nich dobrze napracować. Na zdjęciu: Stanisława Żołna z Gosp. nr 1 pikuje sadzonki goździków. Fot. Ferster

Zarządowi Zieleni Miejskiej podlegają plaże i kąpieliska otwarte. Przedsiębiorstwo do 15 kwietnia ukończyło remont kąpieliska w Brzeźnie, gdzie ustawione będą nowe urządzenia sportowe

Dla leśników

W dniu 26 bm. o godz. 10.30 odbędzie się Walne Zebranie Stow. Inżynierów i Techników Leśniczych i Drzewniczy w sali konferencyjnej Okręgu Lasów Państwowych w Gdańsku przy ul. Rogaczewskiego 9/19 - na które zaprasza się wszystkich członków i zainteresowanych kolegów.

Na 22 Lipca br. Zarząd Zieleni Miejskiej odda do użytku Szkolny Ogród Botaniczny, który m.in. będzie posiadał dział ochraniający rośliny nadmorskich.

Ogromną bolączką pracowników ZSM jest brak nasion traw, które wg informacji Centrali Nasiennej z Sopotu, mają być przysyłane dopiero w maju, a tym czasem trawniki należałoby już zasiać.

MIGAWKI Wybrzeże

Nie wzmna udziału w konkursie czystości...

...mieszkańcy domu przy ul. Abrahama 49 w Gdyni, bo na samym środku ich podwórza od kilku miesięcy leży sterta węgla, zostawiona tam przez niedbalych pracowników biura Miejskiego Handlu Mięsem, znajdującego się w tym budynku. Na wielokrotne

prośby mieszkańców o usunięcie węgla dyrektor MHM odpowiada milczeniem.

Jeśli kierownictwo przedsiębiorstwa dba tak samo o czystość w swoich placówkach, to w takim razie — gratulujemy. Tym niemniej w imieniu lokatorów prosimy o natychmiastowe oczyszczenie podwórza. Miesiąc czystości obowiązuje! (m)

KONKURS

na najlepszą migawkę Wybrzeża

Zapraszamy wszystkich czytelników, by stawiali w szranki konkursu na najlepszą migawkę Wybrzeża. Wielobój ten nie jest ograniczony ani wiekiem, ani płcią czytelnika, ani jego zawodem.

Trzeba więc, żebyś i Ty wziął w nim udział mając szansę zdobycia pierwszego miejsca, nagrody i przyjemności przeczytania w gazecie własnej migawki.

Nie chodzi nam o dowcipy, o kawały dla kawału. Autor migawki pisać powinien tylko o autentycznych i aktualnych wypadkach zaobserwowanych w życiu. Może być to dowcipa, satyryczna krytyka warunków pracy, incydentów, sytuacji, czy zachowania się określonych osób — może to być również w lekkiej formie utrzymana pochwała tych osób, czy ich osiągnięć.

W każdym jednak wypadku autor musi wziąć pełną odpowiedzialność za prawdziwość podanych faktów, podpisując się (dla wiadomości redakcji) imieniem i nazwiskiem oraz podając swój adres zamieszkania.

Najlepsze migawki zostaną ogłoszone drukiem (podpisane inicjałami lub pseudonimem), a ich autorzy oprócz honorarium otrzymają nagrody. Konkurs rozpoczyna się z dniem dzisiejszym i trwa będzie do następnej niedzieli tj. 2 maja br.

Piszcie do nas na adres: Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” — Gdańsk, Targ Drzewny 3,7 z dopiskiem na kopercie „konkurs”.

Jeżeli kochasz dzieci...

...i chcesz je wychować na dzielnych i wartościowych obywateli swej Ojczyzny, zapisz się do Liceum Wychowawczy Przedszkol w Gdańsku - Wrzeszczu.

Szkola tego typu przygotowuje do zawodu wychowawczyni przedszkola; absolwentki liceum natychmiast otrzymują pracę w przedszkolach, a najbardziej kierowane są przez szkołę na wyższe studia pedagogiczne. Nauka w liceum trwa 3 lata.

Do liceum przyjmowane są kandydatki po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Od kandydatek wymaga się dobrego słuchu i głosu oraz poprawnej wymowy. Przy szkole jest internat, a wzorowe uczennice otrzymują stypendium.

Bliższych informacji w sprawie zapisów udzieli sekretariat Państwowego Liceum Wychowawczy Przedszkol w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Pniewskiego nr 3 w godzinach od 8 do 15.

Rzemieślnicy trójmiasta na cześć 1 Maja

Biorąc przykład z klasy robotniczej rzemieślnicy Wybrzeża podejmują zobowiązania dla uczcz

nia czynem 1 Maja. Tegoroczne zobowiązania, opierające się na wyskazywaniu II Zjazdu Partii, głównie mają na celu poszerzenie usług rzemieślniczych dla ludności rolniczej oraz aktywizację pracy kulturalno - oświatowej.

Tak więc spółdzielnia pomocnicza „Drzewiarz” zorganizowała ekipy pracowników branży drzewnej, które wyjeżdżać będą we wszystkie niedziele w ciągu dwóch miesięcy na wieś, by służyć pomocą ludności wiejskiej. Ponadto członkowie tej spółdzielni wykonają roboty budowlane dla świetlic Związku Spiewacze go „Harfa”.

Spółdzielnia pomocnicza „Technika” przeprowadzi remont 4 jachtów sportowych dla ZMP oraz 6 maszyn rolniczych dla OZR Stocznia Gdańskiej. Wartość tego zobowiązania wynosi ok. 80.000 złotych.

Niezależnie od usług w naturze

Cech Rzemiosł Różnych w Gdańsku przeznaczył 30.000 zł na urządzenie ZOO i fundował 50-tomową bibliotekę dla świetlicy bratniego cechu w Sarogardzie Gd.

54 drobne warsztaty zobowiązały się świadczyć różne usługi rzemieślnicze na cele społeczne. Zgłoszone do połowy kwietnia zobowiązania rzemieślników gdańskich osiągnęły kwotę 150.000 zł.

W Gdyni wszyscy członkowie Cechu Rzemiosł Różnych podjęli zobowiązania, których globalna wartość przekroczy 70.000 zł. Zbiórko spółdzielnie pomocnicze „Budowa”, „Metal” i „Elektrospółdzielnia” prowadzą gruntowną przebudowę lokalu świetlicowego cechu gdynińskiego i wyposażanie go w nowoczesną scenę teatralną. Planowane są na maj i czerwiec wyjazdy na wieś rzemieślniczych zespołów tańca i pieśni z bogatym programem artystycznym.

(w)

Błyskawica

W pow. wejherowskim z każdym dniem coraz więcej PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, a także i indywidualnie gospodarujących chłopów melduje o zakończeniu siewów wiosennych. SIEWY UKOŃCZYLI GROMADY KARLIKOWO I SOBIESZCZYCE, oraz SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W TOLISZCZYKACH, MRZEZINIE I RYBNIE.

Siewy zbóż kłosowych i motylkowych ZAKOŃCZONO także we wszystkich GOSPODARSTWACH ZESPÓŁU KROKOWA, a PGR SŁAWUTÓWKO już w najbliższych dniach przystąpi do SADZENIA ZIEMNIAKÓW.

(h)

NASZA OCENA

„Nie igra się z miłością”

Komedia A. Musseta w gdynskim teatrze „Wybrzeże”
Reżyser: H. Morjczyński — Scenograf: Z. Strzelecki

„Nie wiem, kiedy to było, w triumfalnej dobie romantyzmu, poezja parzyła zapałkami w nieśmiertelnym kłopot. Ktoś mianowicie wpadł na koncept, aby wrzucić do szuflki list adresowany po prostu: „Do największego poety we Francji”. Rada w radę, urząd pocztowy przesłał ten list do rąk Lamartine’a. Autor medytacji nie otworzył listu, odesłał go skromnie Wiktorowi Hugo. Wiktor Hugo ze swoim gustem rozdzielił kopertę, ale list nie musiał być jego oświeceniem, kiedy w nagłówku wyczytał: „Kochany Alfredzie!... List był do Musseta”.

Ta anegdota, przytoczona przez Boya w szkicu o autorze „Spowie dzi dziecięcia wieku”, jest niezwykle charakterystyczna. Musset — to poeta dużej miary. Choćkolwiek wyszło spod jego pióra, nosiło pięczę poezji. Również jego utwory dramatyczne, wymykające się wszelkim konwencjom, to teatr poezji i miłości.

Alfred de Musset, „złoty młodzieńiec”, syn napoleońskiego oficera i pisarza, kolega francuskiego królewicza, kochanek George Sand, arystokrata i liberał, był skrajnym indywidualistą. Nie so lidaryzował się z tymi romantykami, którzy, pogodziwszy się z

restauracją, tworzyli „przy świetle dwóch prawd: monarchii i religii”, nie zaciągali się jednak też pod sztandar drugiego obozu, strzelającego do reakcji z armat najościwszego kalibru.

Rozczarowany swoją klasą i epoką tworzył własny świat, w którym fantazja przeplata się z rzeczywistością, a z pocieszającymi marionetkami baronów, księżów, och mistrzyni, uczonych i dworaków spotykają się żywi ludzie obdarzeni prawdziwymi uczuciami. Z uczuć tych prawo pierwszeństwa ma u Musseta miłość.

Tak jak Racine w epoce Ludwika XIV i Marivaux w XVIII wieku, w romantyzmie Musset kontynuuje i rozwija tradycję teatru miłości. W tej dziedzinie jest prawdziwym mistrzem. Wiecznotrwałe konflikty miłosne przedstawia z nieporównaną szczerością, prawdą i swobodą. Przyrównamy się uważnie choćby wyśławionej ostatnio na scenie gdynskiej komedii „Nie igra się z miłością”.

Ileż tu subtelnej ironii, galickiego dowcipu i lekkości, a jednocześnie ciętej drwiny i krytycyzmu w rysunkach drogowanych postaci, godnych pióra mistrzów francuskiego realizmu, od Rabelais poczynając, ileż prawdy wewnętrznej w głównych bohaterach: Kamili i Oktawie, którzy, choć przeziębieni na dwór feudalnego barona i pobory któregoś z władców przedrewolucyjnej Francji, pozostali typowymi „dziećmi wieku” romantyzmu z całą ich chorobliwą ambicją, drażliwością, chwielnością, niewiara w jakiegokolwiek trwałe wartości. Ileż wreszcie, jeśli chodzi o formę, oryginalności i poetyckiej swobody.

Daremnie tu szukać postulowanego przez romantyków kolorytu lokalnego, tła epoki itp. Musset idzie na przelaj przez wszystkie prawdy. Nie bojąc się anachronizmów, kapryśna, śmiała ręką czerpie ze zdobyczy romantycznych epok. Łączy szekspirowską umowę sytuacji, chór z greckich tragedii, romantyczną nastrojowość, budując z tych najrozmaitszych elementów własny teatr, w którym przy pomocy przepojonego poezją dialogu i scenicznego sytuacji przeprowadza trafną i głęboką analizę psychologiczną głównych postaci.

Oczywiście, że wystawiając Musseta, niełatwo wydobędzie wszystkie te charakterystyczne cechy i wartości jego teatru. Reżyser musi tu mieć rękę lekką i czułą. Zwłaszcza przy inscenizacji „Nie igra się z miłością”, w której Rozalka,

gdyby tej postaci nadać głębszy sens klasowy, mogłaby się zmienić w „nieszczęsną Halkę”, która porzucona przez panica wybiega, by umrzeć za kulisami. HUGON MORJCYŃSKI, jeśli chodzi o tę postać, pamiętał o różnicy dzielącej Musseta od Wolskiego, a scenografię STRZELECKIEGO, śmiało operującą anacronizmami, choć może trochę „przycięła” architekturą pałacu i studienki, pomogła mu przewyższyć pozorna niesłowność komedii. Niestety, niewiele więcej dobrego da się o gdynskim przedstawieniu powiedzieć.

Przyczyną rozczarowania, z jakim widzi, który przeczytał czarujący poetycki finał tekstu, patrzy na scenę — stało się w dużej mierze nie zawsze właściwe obsadzenie i ustawienie poszczególnych ról. Nie zdecydowały — rzecz jasna — o tym takie drobne niedopatrzenia, jak np. zbyt umowna „kośćciowość” panny Pluche, świetnie zresztą zagranie przez Halinę Cieszkowską. Również Andrzejowi Kurylle brak „be czulki”, którą ma zamiast brzucać dźwięki kłóśdz Bidałne, nie przeszkodził stworzyć najlepszej roli w całym spektaklu. Jego prowincjonalny proboszcz — pieczeni, trzymający się pańskich

kłamek, był nakreślony z dyskretnością, bardzo francuską ironią, która, karykaturując postacie, nie odbiera im cech ludzkich i ośmieszając ich wady, nie odbiera im sympatii widza.

Nie da się, niestety, tego samego powiedzieć o Józefie Walewskim. Jego Blazjusz nie miał w sobie nic z frasobliwego humoru i filozoficznego stosunku do świata, jakie cechują choćby ka pitałnego preceptora Kubusia Rożenka, niezapomnianej postaci z książek France’a. Ciężki zarówno tuż, jak interpretacją Edward Rączkowski przypominał raczej kłóśdz z figur niemieckiej „Jobbsjady”. Wydobywając marionetkowość zdegenerowanego barona nie ustrzegł się szarży, przed którą reżyser nie ostrzegł go, podobnie jak Jerzego Woźniaka, występującego w roli Oktawia. Rola ta, niezwykle ważna, została potraktowana bardzo powierzchownie. Mussetowi, który ustami Oktawia wypowiedział swe własne poglądy, nie zależało chyba na ośmieszeniu tej postaci. Tymczasem to, co zobaczyliśmy na scenie, było niemalże karykaturą romantycznego kochanka. Przesadny ton, nieprzekonywający gest, konwencjonalność scen miłosnych i melo dramatyczność finału zaważyły w sposób ujemny na całości inscenizacji.

Nie pomogły jej wiele pozostałe role: naturalnie i z wdziękiem na kreślona sylwetka Rozalki (Renata Kulakowska) i interesująca Kamilia Kaliny Jedrusik, której interpretacja budzić mogła jedynie dwa zastrzeżenia: Pewna wyniosłość godna „księżnej pani”, mniej przekonująca uosiennasto letniej dziewczyny, a scena, w której „wodzi na pokuszenie” swe go narzeczonego, zrobiona była trochę według recept amerykańskiego filmu. Poza tym jednak młoda i zdolna aktorka grała bardzo ambitnie i potrafiła stworzyć żywą, romantyczną arystokratkę i wychowankę mniszek, która pod pozór ostrożnością ukrywa namiętność swych uczuć.

Tyle o spektaklu. Na zakończenie jeszcze tylko krótki dialog, jaki prowadziło dwóch widzów, wychodząc z teatru:

Dziwne przedstawienie! Bez trudu można było w nim odgadnąć wkład reżysera, scenografa, czy wykonawców. Nie czułem jednak zupełnie obecności jednej z osób wymienionych w programie.

— Kogóż to?
— Musseta.

Franciszek Fenikowski



UŚMIECHNIJ SIĘ

Z humoru starogdańskiego

Turniej życzeń

Trzej stali bywalcy gospody „Pod Żurawiem” w Gdańsku siedzieli tym razem z opuszczonymi głowami. Właśnie przed chwilą zaspokoili głód kiszoną kapustą i żli byli teraz na siebie i świat cały, że nie udało im się z zakamarków woreczka wydobyć nawet tyłu groszy, aby opłacić kapustę, okraszoną mięsowem, czy bodajże poprzytykaną kiełbasą.

Dzień był upalny. Wnet też pragnienie zaczęło im dokuczać. Należałoby kapustę zakropić choćby piwem — a tu pustki w sakiwce. Zaczęli więc kompani medytować nad tym, co można by zastawić właścicielowi gospody, aby uzyskać potrzebny kredyt. Użyto dniało wrzescie, że ten z nich odda w zastaw swoją opończę, który przegra w turnieju życzeń, czyli innymi słowy utraci ten, którego życzenia okażą się najsłabsze.

Pierwszy z nich zaczął w ten sposób:

— Życzę sobie, by wszystkie rowy i fosy Gdańska pełne były najcieńszych igieł. Nie kończąc oczywiście na tym, chciałbym bowiem, aby do każdej igły znalazł się krawiec, który by przez cały rok szył wtyczkę sakiwki, na i żebym one wszystkie napetnione były złotymi talarami. Sakiwki te musiałbyby naturalnie stanowić moją własność.

Drugi z kompanów po chwili namysłu rzekł:

— Ja chciałbym, żeby cały kościół Mariacki od podziemnych sklepów grobowych aż po czubek czworograniastej wieży pełen był weksli i listów zastawnych. Wiadomo, że nie bezwartościowych czy pustych, lecz żeby na każdym z tych weksli czy dłużnych skryptów figurowała zapisana dla mnie taka suma, jaka by się zmieściła we wszystkich twoich sakiwkach.

Trzeci kompan milczał. Zdawało się, że już większego życzenia nie zdola wymyślić. Toteż obaj poprzednicy zaczęli pokpiwać z niego i namawiać go do dobrowolnego oddania opończy. Wreszcie ten, wyprzedzony z równowagi, zawołał:

— Chciałbym, aby wasze życzenia się spełniły. Ale zarazem życzyłbym też sobie, ażeby najbliższej nocy licho was porwało, a ja żebym już przed tem był wyznaczony i uznany za waszego spadkobiercę!

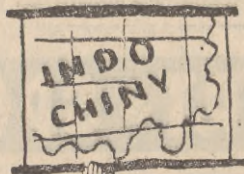
P. T.



Podejrzenie..



— Chciałbym zobaczyć minę tatusia, jak zastanie brzozę za miast śliwy!



— Panie profesorze, dlaczego Francuzi nie potrafią rządzić we Francji, a chcą rządzić w Indochinach?

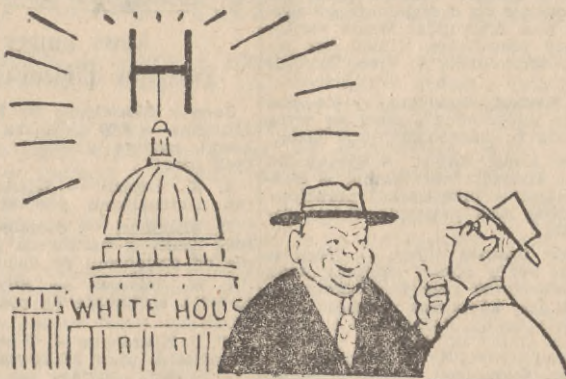


— Mam tu dla pani doskonałe okulary, specjalnie wynalezione dla sublokatorów.

(Frischer Wind)



— Proszę, niech pani zaczeka, aż się skończą zagadki muzyczne. Mąż bardzo chciałby panią poznać.



— To jest właśnie symbol naszego amerykańskiego stylu życia: symbol bomby wodorowej!

(Daily Worker)

ZŁOTE MYŚLI

Nudzisz to taki człowiek, który opowiada ci o sobie to wszystko, co ty właśnie zamierzasz opowiedzieć mu o sobie samym.

Czy się ożenisz, czy nie — zawsze będziesz żalował.

Co należy uczynić na przyjęciu, na którym zebrani zaczęli plotkować? W żadnym wypadku nie być pierwszym gościem, który odchodzi.

Nie ma żadnego środka, zastępującego inteligencję. Ale on ci nadaje się do tego celu mileznie.

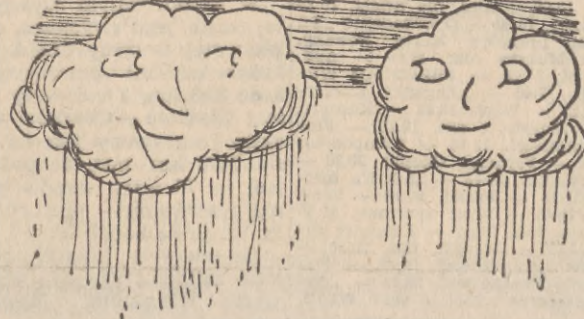
Jeśli to, co uczyniłeś wczoraj, dziś jeszcze wydaje ci się wielkie — niewiele uczyniłeś dzisiaj.

Kłótnia małżeńska: dyskusja, w której mężczyźni wolno mieć przedostatnie słowo.

Kawaler: mężczyzna, który

Zanim wybuchniesz oburzeniem na cudze wady, policz najpierw do dziesięciu... swoje własne.

Nie ma niedyskretnych pytań. Są tylko czasem niedyskretnie odpowiedzi.



— Wiesz co? Wybierzmy się na letni sezon do Gdyni...



— Jak pan widzi, jest to pies policyjny.

(Regards)



— Pan tu, panie Kowalski? Ha, ha, ha! A myśmy myśleli, że pan jest na wczasach!

ADAM OCHOCKI

O pewnym entuzjastycznie krytyki

— Krytykujcie nas śmiało! — w pierś bijąc się, woła i powtarza to zdanie na każdej odprawie. ... Potem bardzo uważnie słucha krytyki z dołu, robiąc wszystko co może, by nie wyszła na wierzch.

POMOGŁO

Na zebraniu dyrektora Skrytykował ostrym słowem, Ze nadmiernie rozdał budżet Przez przerosły osobowe. Więc nazajutrz go dyrektor Od pierwszego zwolnić każe, Bo krytyki uznał słuszność I chce budżet zrównoważyć!

ROZUMIE...

Rozumie, że sojusz. I zgadza się z tezą, że wiejskich problemów powinien być blisko. Więc na wieś się udał. U chłopów na sezon po dłuższej dyskusji... wynajął letnisko.



— Hej, panie Eden, ktoś za panem idzie!

(Daily Worker)



— Właśnie mówiłam do męża, że to wyjątkowo ciepła noc jak na kwiecień...



— W tym domu nawet obia du skrytykować nie można!

(London opinion)



— Nie wiem, czy im się udało przestraszyć swoich przeciwników. Ale porządnie przestraszyli sami siebie!

(Daily Worker)

K. WILGA

Mieszkanko — poemat

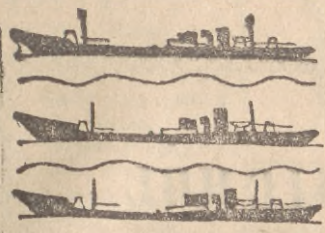
Mam taką naturę, ja we krwi już to mam, że jestem bibliofil, po prostu książkoman. I właśnie szczególną to sprawą mi radość, że mogę mej manii uczynić dziś zadość, bo książki takie tanie, że kupuj do woli. Więc ciągle kupuję. Lecz jedno mnie boli: że książek pod sufit już urosł mi stos, a gdzie je ułożyć? To dola, to los!

W mieszkaniu ciasnota i źle trochę mi z tem, musiałem dogodny wymyślić więc system, by książki ułożyć w rzeczowym porządku, a przy tym samemu gdzieś zmieścić się w kątku. Lecz wreszcie rozgryzłem ten trudny dyalemat i dzisiaj mieszkanko me — istny poemat! Choć, popatrz i oceń, krytykuj jak chcesz, grunt — książki się zmieszczą i ja z nimi też.

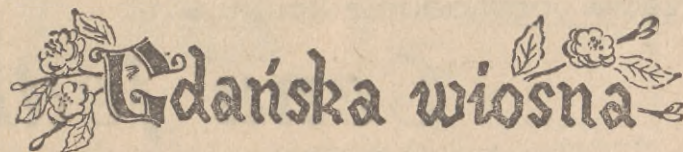
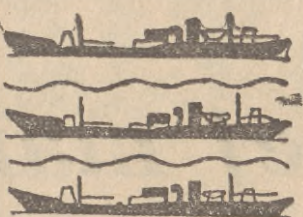
Śienkiewicz pod szafą, Żeromski na szafie, Mickiewicz na piecu (po ciemku tam trafię!), Boy w kuchni, Prus w balii, Jeź w oknie, a w wannie współcześni poeci złożeni starannie, zaś obcy klasycy twe oczy ucieczą w tym cichym zakątku, gdzie król chodzi pieszo. Na resztę mi miejsca zabrakło. Więc cóż? Śpię na nich, choć nie jest posłanie to z róż.

Tak żyję. I niech ktoś odpowie mi szczerze: dlaczego to dzisiaj, w szczęśliwej tej erze gdy książka powszechna, masowa i tania — brak szaf bibliotecznych do jej przechowania? Dlaczego zniknęły te szafy z trójmiasta? I znów dystrybucji tu problem wyrasta — lecz z dawnej praktyki dziś każdy już wie, że znowu nawala coś w Ce-Ha-Pe-De.





REJSY



NR 17

NIEDZIELA 25 I PONIEDZIAŁEK 26 KWIETNIA 1954 R.

ROK X

Siedem sznurków i paciorków miała u szyi...

Strój ludowy stanowi nie tylko ozdoby, ale także wyznacznik. Sztuka ludowa, w tym szereg innych zdobniczych, ma być przyczyną do oświetlenia strój. Sztuka ta, w tym szereg innych zdobniczych, ma być przyczyną do oświetlenia strój.

specjalny typ pomorski kablacz. ków o dużych rozmiarach, które wyróżniały się wyłaczającymi spłotami roślinnymi. Dodać tu można, że wątki florystyczne (roślinne) przeważają do tej pory w ca-

łości ubrania — ubogie, a mimo to wystrój w naszymi kablacz. Niegdyś guzy przy sukmanach męskich były bursztynowe, jednakże w pamięci zachowały się guzy srebrne.

kierki o dwóch zasadniczych kształtach. Jedne z nich mają formę trójkątną, a drugie wydłużoną jak puzderka, płaszczyzną zaś ich przypominają masę perłową. Rogowe wyroby do dziś znajdują się w zbiorach muzealnych. W Kaspzubie i można śmiało powiedzieć, że do całokształtu stroju męskiego, podobnie jak duża sukmana, należała piękna tabakierka. Obok bursztynowych, czy rogowych istniały także tabakierki wiśniowe, odznaczające się miłym zapachem wiśniowego drewna. Rzecz szczególna — wyszły one przedziwnej, niż bursztynowe i rogowe.

Kaszuć trudno sobie również wyobrazić bez laski i to laski ozdobnej, rzeźbionej. Zdobione były mianowicie główki laski w kształcie łbów zwierząt. Przed kilkunastu laty pojawiły się na Kaszuć laski z rybą, których wykonał wędziarz Dering z Wejherowa. Jedną z takich lasek posiada w swoich zbiorach kustosz muzeum w Kartuzach, Treder. Sądzę, że można, że w muzeum w Wybrzeżu te właśnie laski powinny znaleźć uznanie.



Chusteczka

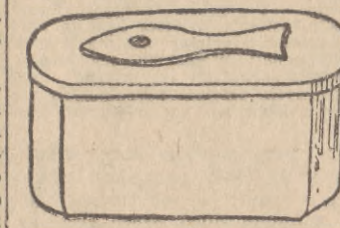
łokształcie sztuki kaszubskiej. Szyję dziewcząt ozdobiły plectone z drutu metalowego obręcze, lub nanizane na drut paciorki. Teren Kaszuć musiał więc obfitować w kopalnie, na co wskazuje zachowane do tej pory nazwy miejscowe, jak np. Klukowa Huta, Borezowska Huta, Warzeńska Huta, Kieleńska Huta, Szemudzka Huta, Backa Huta, Sierakowska Huta, Stara i Nowa Huta itp.

Pamięć o metalowych wytworach zdobniczych już dawno zaginęła, pozostały tylko nazwy wskazujące na to, gdzie mogły znajdować się niegdyś kopalnie, z których wydobywano rudę żelazną, oraz prymitywne huty, gdzie wytapiano szkło i różne metale. Również bursztyn kopano tak na Kaszuć jak i na Mazurach Pruskich. Surowiec ten podlegał często obróbce artystycznej.

Bursztynowe naszyjniki należały do najpospolitszych ozdób jeszcze w końcu XVIII wieku. Z terenu Kaszuć Zachodnich mamy ilustrację Chodowieckiego, na której rytmicznie przedstawia kołbiety wiejskie — jak widać z ca-

Siedem sznurków i paciorków miała u szyi...

Drogi bursztyn zastępuje się wielokrotnie materiałem rogowym. Znamy na Kaszuć artystów — rogarzy, którzy po odpowiednim spreczowaniu rogu, zwłaszcza baraniego, potrafili wyrobić piękne przedmioty. Do najbardziej ulubionych należały taba-



Tabakierka z rogu

Dziewczyny trzymały w rękach chusteczki białą z kolorowym haftem. Haft to oczywiście drobniutki w serduszkach, tulpanach, różach, rozgwiazdach, a wszystko to w ujęciu listków mieczkowatych czy dębowych.

Mimo zaniku stroju zdobniczego ludowego na Kaszuć trwa i wyraża się najczęściej w kolorowym haftie na białych fartuszkach i bluzach oraz na ręcznikach, serwetkach, firankach. Dodać należy, że fragmenty haftu odzieżowego znalazły dziś praktyczne zastosowanie jako wzory tkanin odzieżowych, czy innych, użytkowych, oraz we współczesnej rzeźbie, np. na kasetach drewnianych, na ramkach obrazków i innych wyrobach pamiątkowych.

prof. dr B. STELMACHOWSKA
Kierownik Zakładu Etnografii UMK

KRONIKI KULTURALNEJ WYBRZEŻA

1-majowe zobowiązanie hałciarki

Józefa Izdebska, chłopka z Jegłowni, która z zamiłowaniem zajmuje się haftem kaszubskim ostatnio dla uczczenia 1 Maja postanowiła wyhaftować gorset i czapkę kaszubską, wywołując jednocześnie inne hałciarki kaszubskie do podejmowania podobnych zobowiązań. Izdebska jest uczestniczką II etapu konkursu pamiątkarskiego.

Wyróżnienie Pomorskiego Muzeum

We współzawodnictwie muzeów w ub. r. pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej zdobyło Muzeum Pomorskie w Gdańsku, któremu przyznano propozycję przechodni. Wyróżnienie to Muzeum uzyskało m. in. za działalność na wsi w formie odczytów, pogadanek, opieki nad świetlicami itp. Ponadto przyznano nagrody poszczególnym pracownikom muzeum. Otrzymały je kierownik zespołu oświatowego Fr. Mamuska oraz pracownicy zespołu sprzątanego oświatowego Z. Drozdowska, K. Fabiańska, L. Rembowski, W. Odyńce, A. Łuka, J. Tuchoła i J. Łoś. Ponadto nagrody otrzymał pracownik poszczególnych pracowni muzeum, kustosz działu malarstwa, pracownicy administracji i woźni.

Statua Mickiewicza dla Pałacu Kultury

Do udziału w zamkniętym konkursie na rzeźbę dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie m. in. zaproszonych zostało 5 osób z grona profesorów i asystentów sopoteckiej PWSSP. Jednym z laureatów tego konkursu został kierownik studium przy PWSSP, a zarazem główny projektant rzeźby ulicznej prof. Horno - Popławski, który otrzymał zlecenie na realizację statui Mickiewicza. Pracę tę ma wykonać do 1 sierpnia br.

Mapa sprzed trzech wieków

Dział kartograficzny Województwa Archiwum w Gdańsku jest niezwykle bogatym zbiorem map Wybrzeża i Pomorza. Do najcenniejszych należą mapy Fryderyka Bernta, kartografa rad. m. Gdańska, M. in. znajduje się tam jego mapa Żuław elbląskich z 1800 roku o wym. 3,40 x 1,75 wykonana na pergaminie sposobem perspektywicznym, szczególnie cenna z tego względu, że zawiera szereg elementów gospodarczych, jak rysunki statków rybackich w czasie połowu na Zalewie Wiślanym, widoki i rozmieszczenie osiedli rybackich z pięknymi rysunkami sprzętu rybackiego oraz wiatraków holenderskich na Żuławach. Mapa ilustruje również rozmieszczenie lasów. Wykonana jest bardzo efektownie, w żywych, świeżych barwach. W niedalekiej przyszłości mapa ta będzie cenna ozdoba wystawy dokumentów przeszłości Gdańska, organizowanej w związku z uroczystościami 500-lecia.

Na tropach pruskiego wandalizmu

W latach zaboru pruskiego rozebrano w lebskim wiele zabytkowych budowli świeckich, sakralnych i obronnych, m. in. zamek książąt pomorskich i stary kościół w Białogrodzie. Miejskie władze Lęborka, wbrew protestom konserwatora zabytków, rozebrały również piękny późnogotycki ratusz oraz szereg budowli ochronnych.

Według opisu miasta z 1784 roku

Pierwszym domem wybudowanym w Gdańsku w stylu Odrodzenia był tzw. Dom Robotniczy, wzniesiony w r. 1549, ale pierwsi jeszcze, bo w roku 1533 i 1534, osiedli od niedawna w Gdańsku rzeźbiarz polski Adrian Karfycz wewnątrz Dworu Artusa wyczelował piękne gzymsy w stylu renesansowym, po oprawiał wiszące tam obrazy w zrobione własnoręcznie ramy renesansowe i wyrzeźbił dwa renesansowe posagi — św. Krzysztofa i św. Rajmunda. Odtąd przez długie lata budowano już w Gdańsku i ozdabiano wyłącznie w stylu Odrodzenia. W tym duchu po robiono przeróbki w kościele św. Elżbiety i przyozdobiono południowe odrzwia kościoła Mariackiego. Później, niewiele później, wzorowano się na włoskim renesansie, czego typowym przykładem był narożny dom przy ul. Długiej naprzeciw głównego wejścia do Ratusza. Z czasem jednak zwyciężył wpływ holenderski. Pierwszą szczytnicą fandyjską ozdabia dom przy ul. Długiej 37 wybudowany w roku

1563. W tym czasie zaczęto też budować w Gdańsku słynne przedproża.

W gdańskiej sieni

Z przedproża prowadziły do wnętrza gdańskiej kamienicy patrycjuszowskiej ozdobne drzwi, wspaniale rzeźbione, zaopatrzone w kute zawiasy, zamki, kołatkę itp. Obszerna dolna sieni, także pięknie zdobiona, była miejscem, w którym gospodarz załatwiał swe handlowe sprawy. Tu stały ciemne gdańskie lub holenderskie szafy. Charakterystyczne dla domów patrycjuszów gdańskich w owych czasach były kręcone schody prowadzące na wyższe piętra.

Na pierwszym piętrze mieściły się pokoje bawialne pięknie umeblowane, przyozdobione charakterystycznymi pieciami z pięknych kafl. Drugie piętro domu patrycjuszowskiego sypialnie, garderoby itp. W oficynach znajdowały się kupieckie sklepy i magazyny, do których wejścia prowadziły z bocznych ulic.

Domy kaszalicowe i Zielona Brama

Zupełnie inaczej wyglądały w owym okresie domy ludności uboższej. W Gdańsku charakterystyczne były tzw. domy kaszalicowe, szerokie, jednokondygnacyjne z długim balkonem, na który wychodziły drzwi poszczególnych mieszkań. Na balkon ten, zwany właśnie kaszalnicą, schody wiodły wprost z ulicy. W takim domu znajdowało się kilkanaście, a nie raz i dwadzieścia parę mieszkań jedno lub w najlepszym razie dwukondygnacyjnych.

Kto budował i ozdabiał gdańskie budowle w tym najciekawszym, najbardziej twórczym okresie?

O Karfyczu już pisaaliśmy. Chronologicznie drugim z kół tworzących z okresu Odrodzenia był budowniczy elektora saskiego Jan Kramer. On to w cztery lata po swym przybyciu do Gdańska tj. w r. 1569 wybudował na ulicy Ław Chlebowych tzw. Dom Angielski, który był składem i targowicą sukna importowanego do Polski przez kupców angielskich i szkockich. W późniejszych latach buduje Kramer kilka innych kamienic a wśród nich tzw. Lwi Zamek przy ulicy Długiej. Korona gdańskiej działalności tego budowniczego była jednak Zielona Brama, którą wznosił w roku 1564 na zamówienie władz miejskich przy pomocy swego ucznia Regniera pochodzącego z Amsterdamu.

Królewski śpichlerz, który miał być uzupełnieniem dworca królewskiego zbudował na Wy-

spie naprzeciw Rybiego Targu Jan Strakowski wówczas budowniczy miejski. Początkowo pracował on jako pomocnik van Obbergena. W roku 1619 już samodzielnie kieruje budową „kamiennego

cenniejszych pomników architektury gdańskiej — Zbrojowni. W Gdańsku pracował też Wilhelm van dem Blocke z pochodzenia Belg, którego gdańszczanie przyjęli do pracy na polecenie Batorego. Szczególnie wsławił się van dem Blocke wybudowaniem Bramy Wyżennej. Poza tym wybudował szereg kamienic patrycjuszowskich przy ulicach Długiej i Ogarek, a syn jego Abraham podjął w roku 1612 Budowę Bramy Złotej. Dziełem Abrahama jest również przebudowa elewacji frontowej Dworu Artusa, którego dach przerobił drugi syn van dem Blocka — Jakub. Studnia Neptuna sprzed Dworu Artusa została tak-

(Dokończenie na str. 3)



Sień domu Ławników

jazu, który regulował stan wody na Motławie, a w parę lat później buduje Bramę Nizinną i następnie Bramę Żuławską.

Polacy i Flamandowie

Syn Jana Strakowskiego — Jerzy po wieloletnich studiach zagranicznych, również pracował w Gdańsku gdzie wsławił się zwłazszcza budową wałów obronnych koło twierdzy Wisłoujście oraz wzniesieniem Małej Zbrojowni w pobliżu Bramy Nizinnej.

Największym z budowniczych gdańskich był jednak Antoni van Obbergen, który do Gdańska przybył z Flandrii. W pierwszym okresie buduje on Ratusz Staromiejski i przerabia szczyt Wieży Władzowej, następnie wznosi kilka kamienic, a w roku 1605 przystępuje do budowy jednego z naj-

Z kalendarzka 500-lecia

W TRZECIM OKRESIE WOJNY TRZYNASTOLETniej, wiosna 1460 roku, wojska polskie oblegały Malbork utrzymując w wyniku zdrady burmistrza Blumego, obleżenie miasta. W tym czasie polscy żołnierze, w tym m. in. Jan z Koliby, zdobyli Malbork. W dniu 10 kwietnia 1460 roku, w parę miesięcy po zdobyciu Malborka, wzięli do niewoli króla i dowódcę z łowca. A miasto poddało wojskom polskim.

Lębork, widok ogólny według mapy Lubicza

ZOFIA LINOWSKA

